Rzecz O Innowacjach

Debata o inteligentnym rozwoju

Roli firm, instytutów, uczelni i samorządów w kształtowaniu innowacyjnej gospodarki poświęcone było Forum Inteligentnego Rozwoju 2016

21 października 2016 r. w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Jasionce koło Rzeszowa pół tysiąca przedstawicieli polityki, biznesu, samorządu i nauki dyskutowało nad rozwiązaniami służącymi rozwojowi gospodarczemu Polski. Forum Inteligentnego rozwoju to jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w Polsce. Organizuje je Centrum Inteligentnego Rozwoju i Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego.

Podczas inauguracyjnej debaty poruszono sprawę odpowiedniego wykorzystania pieniędzy na innowacje w ramach poprzedniej unijnej perspektywy finansowej. Uczestnicy mieli również okazję zapoznania się ze stanem współpracy nauki i biznesu z perspektywy przedstawicieli obu stron.

Dyskutanci mówili także o Centrach Transferu Technologii i problemie małej liczby komercjalizowanych projektów. Istotne dla nowoczesnej gospodarki jest również zaangażowanie samorządów w przedsięwzięcia realizowane w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Uczestnicy Forum dowiedzieli się, jak wygląda taka współpraca w regionie podkarpackim i jakie korzyści z niej płyną dla biznesu.

MOTYWY PRZEWODNIE: Wykorzystanie funduszy na innowacje i współpraca nauki z biznesem to główne tematy Forum Inteligentnego Rozwoju 2016. [FOT. ARC]

Podczas pozostałych 12 paneli Forum Inteligentnego Rozwoju rozmawiano m.in. o strategii rozwoju branży kosmicznej, bezpieczeństwie energetycznym kraju, dostosowaniu szkolnictwa wyższego do tendencji na rynku pracy (szczegółowe informacje o wydarzeniu znajdują się na stronie internetowej www.irforum.pl).

Poznaj dokonania laureatów PNIR 2016

Przeczytaj o sukcesach firm: Fako, Spomasz Pleszew, Lek-Am, Braster, Eko-Styl Rental, Nieruchomości MSW, Koltech, Profit Network, ABM Space, Polonia Aero i Średzka Woda. Zapoznaj się z osiągnięciami polskich uczelni: Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, który zdobył Nagrodę Główną PNIR 2016. Sprawdź, jak władze Łukowa i Krzyżanowic tworzą atrakcyjne warunki do inwestowania. Wśród prezentowanych dzisiaj laureatów są także: Centrum Badań Kosmicznych i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie. Zachęcamy do lektury.

Uznanie dla organizatorów wyraził prezydent RP Andrzej Duda.

– Przekształcenie polskiego modelu gospodarczego uformowanego w ciągu ostatniego ćwierćwiecza jest dzisiaj strategicznym wyzwaniem, od którego zależą nasze zdolności rozwojowe. Przejście do gospodarki, której konkurencyjność oparta jest na niskich kosztach pracy i importowanych technologiach, do gospodarki innowacyjnej, odwołującej się przede wszystkim do rodzimych zasobów – to zadanie, które powinno mobilizować i łączyć Polaków. Cieszę się, że tym właśnie zagadnieniom poświęcona jest Państwa debata – napisał Andrzej Duda w liście do uczestników i organizatorów Forum Inteligentnego Rozwoju.

Podczas Forum odbyła się również Gala Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2016, której inicjatorem jest Centrum inteligentnego Rozwoju. Nagrody przyznano 60 podmiotom. W dzisiejszym wydaniu sekcji „Rzecz o Innowacjach" prezentujemy dokonania 18 laureatów. Pełna lista nagrodzonych znajduje się na stronach internetowych www.rzeczo.pl i www.irforum.pl.

Unikalne technologie lotnicze w Polsce

Laboratorium Polonia Aero testuje światowej klasy silniki lotnicze.

Otwarte rok temu w podwarszawskiej Zielonce Laboratorium Polonia Aero to jeden z największych i najnowocześniejszych na świecie ośrodków testowania turbin lotniczych. Testy prototypów produktów i demonstratorów technologii przeprowadzone w Polonii Aero umożliwiają weryfikację skuteczności zastosowanych rozwiązań technicznych, które mają na celu czynić transport lotniczy bezpieczniejszym, tańszym i zarazem bardziej ekologicznym (zmniejszenie zużycia paliwa i emisji hałasu).

– Projekt budowy unikalnego w skali światowej obiektu był bardzo wymagający technicznie i organizacyjnie. Większość zastosowanych urządzeń i instalacji była projektowana i wykonywana wyłącznie na potrzeby laboratorium przez dostawców z trzech kontynentów pod nadzorem międzynarodowego zespołu ekspertów o szerokiej specjalizacji – tłumaczy dr inż. Robert Boroch, odpowiedzialny za projekt budowy i organizację firmy dyrektor laboratorium i jednocześnie prokurent.

Kolejnym wyzwaniem był dobór odpowiednio wykwalifikowanej kadry, gotowej podjąć wyzwanie organizacji profesjonalnej firmy w tak wymagającej branży jak lotnictwo. Idealny pracownik powinien mieć specjalistyczną wiedzę z wielu dziedzin, co wynika z konieczności pracy m.in. z wysokimi napięciami (110kV) – moc energetyczna Laboratorium odpowiada poborowi mocy miasta o 100 tys. mieszkańców, obsługą bardzo czułych i skomplikowanych instrumentów pomiarowych, wielkogabarytowymi montażami mechanicznymi i obsługą zaawansowanych systemów sterujących. W dziale projektowym zatrudnienie znaleźli inżynierowie specjaliści z dziedziny konstrukcji, analizy przepływów i wytrzymałości.

– Ze względu na brak na polskim rynku kadry przygotowanej dokładnie do tego typu prac rekrutacja nie była łatwa. Zależało nam na ludziach, którzy są zmotywowani, chcą się uczyć, ale również wniosą wiele wcześniejszych doświadczeń. Szukaliśmy zatem pracownika wyjątkowego: z jednej strony dobrze przygotowanego, z drugiej zaś – otwartego na nowe doświadczenia i obowiązki, na którego koledzy i firma zawsze mogą liczyć – tłumaczy dyrektor.

Polonia Aero

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z Budżetu Państwa. Jego całkowity koszt wyniósł ponad 230 mln zł. Udziałowcami spółki są: Politechnika Warszawska, WAT, WZL nr 4 w Warszawie i włoska spółka Avio Aero (GE Aviation Business).

Rynek, któremu świadczy usługi Polonia Aero, jest specjalistyczny i wąski, a potencjalni zleceniodawcy znajdują się poza granicami Polski.

– Mamy nadzieję, że wysoki poziom, który reprezentujemy, przyczyni się do budowania długofalowej współpracy z liderami branży lotniczej. Sukces naszego projektu to kolejny dowód na to, że w Polsce mogą rozwijać się firmy o wysokim stopniu zaawansowania technologicznego. Ma to pozytywny wpływ na opinie potencjalnych, jeszcze niezdecydowanych inwestorów. Poza tym otrzymanie Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju jest dla nas uznaniem i docenieniem wysiłku wszystkich pracowników i partnerów, dzięki którym możliwe było zrealizowanie tak ambitnego zadania – mówi Robert Boroch.

Magdalena Kruk

Innowacyjna technologia w akumulatorach Galaxy EFB

Produkty firmy AUTOPART są odpowiedzią na rosnące wymagania pojazdów użytkowych o częstych cyklach rozładowywania i ładowania.

Firma AUTOPART z Mielca jest czołowym producentem akumulatorów rozruchowych w Polsce. Wprowadziła na rynek nową linię akumulatorów Galaxy EFB. To kolejny przykład, że polska firma w 100 proc. inwestuje skutecznie w swój rozwój i najnowocześniejsze technologie na światowym poziomie. Akumulatory Galaxy EFB zaprojektowano z uwzględnieniem najwyższych standardów. Są przeznaczone do samochodów z dużą liczbą odbiorników prądu i takich, które wymagają zwiększonej cykliczności rozruchów. Dotyczy to głównie pojazdów wyposażonych w system Start-Stop oraz użytkowych, które intensywnie eksploatują akumulator (taksówki, karetki pogotowia, radiowozy itp.).

– EFB to skrót od Enhanced Flooded Battery, czyli akumulator kwasowo-ołowiowy o wydłużonej żywotności. Jest przeznaczony głównie do samochodów z systemem Start-Stop. Ma trzykrotnie wyższą wytrzymałość cykliczną w porównaniu z akumulatorami konwencjonalnymi, zwiększoną odporność na częste rozładowywanie przy utrzymaniu wydłużonej żywotności – tłumaczy Monika Bąk prezes firmy.

Warto podkreślić, że system Start-Stop jest przyjazny dla środowiska. Jego zadaniem jest monitorowanie pracy silnika i wyłączanie go, gdy pojazd się zatrzymuje, oraz automatyczne włączanie (poprzez naciśnięcie sprzęgła), gdy pojazd rusza. Pomaga to uniknąć straty energii spowodowanej przez pracę silnika na biegu jałowym. W efekcie zmniejsza się też emisja spalin nawet o 10 proc. Jest to szczególnie ważne w aglomeracjach miejskich, gdzie zainstalowana jest sygnalizacja świetlna.

– Według wstępnych danych używanie systemu Start-Stop powoduje zmniejszenie zużycia paliwa do 15 proc. Dlatego system ten jest coraz powszechniej stosowany przez producentów i szacuje się, że od 2017 roku 70 proc. nowych pojazdów będzie w niego wyposażonych – wyjaśnia prezes.

Zastosowanie przez AUTOPART nowoczesnego dodatku węglowego Super Expanded 3XD-Graphite w elektrodach ujemnych i membrany semisyntetycznej w elektrodach dodatnich znacznie polepsza trwałość i wydajność akumulatorów ołowiowo-kwasowych w pojazdach mikrohybrydowych. Jego użycie pozwala na redukcję zasiarczenia elektrody ujemnej, co przedłuża trwałość akumulatora, zapewnia wysoką zdolność przyjmowania ładunku i spełnia wymagania wielu cykli ładowania/wyładowania. Akumulatory Galaxy EFB wyróżnia duża trwałość cykliczna, nawet trzykrotnie dłuższa niż akumulatorów standardowych.

Anna Kostka

PEŁEN ENERGII: Akumulator Galaxy EFB — idealny do samochodów z bogatym wyposażeniem lub systemem Start-Stop. [FOT. ARC]

PATRONEM SEKCJI JEST CENTRUM INTELIGENTNEGO ROZWOJU

Potencjał ekologiczny

Fabryka Kotłów FAKO z Rumi realizuje projekt odzysku energii z odpadów komunalnych i biomasy.

Firma działająca na rynku ciepłowniczym ponad 60 lat szykuje wprowadzenie na rynek rewolucyjnej instalacji przeznaczonej dla małych i średnich gmin, nie posiadających punktów przerobu odpadów komunalnych. Takie gminy dostarczają je na duże wysypiska, gdzie odpady są sortowane i spalane – a to kosztuje.

– Jeżeli dostarczymy taką instalację do niedużej gminy, nie będzie musiała płacić za dostawę odpadów komunalnych do sąsiednich miejscowości. Istotne jest także darmowe ciepło, które gmina będzie mogła wykorzystać w budynkach instytucji publicznych i w domach mieszkańców – tłumaczy Krzysztof Ingielewicz, dyrektor handlowy FAKO.

Projekt jest na etapie prób i testów, które wykonują pracownicy firmy wspólnie z przedstawicielami Politechniki Warszawskiej i Politechniki Krakowskiej. Najistotniejszym elementem badań jest wpływ spalin na środowisko.

– W tej chwili mówimy o instalacji prototypowej, która po szczegółowych badaniach będzie mogła zostać wdrożona do produkcji. Jest skomplikowana choćby pod względem samej automatyki sterującej. Konieczne jest kontrolowanie wszystkich parametrów fizykochemicznych, aby zapewnić wymaganą emisję – wyjaśnia dyrektor.

FAKO współpracuje z ponad 50 firmami instalacyjnymi i projektowymi, które zapewniają rzetelną obsługę klientów. Spółka uczestniczy w konferencjach, targach i spotkaniach branżowych. Bardzo istotne jest to, że jej produkt spełnia wszelkie wymogi ochrony środowiska.

– Te informacje już dotarły do wójtów małych i średnich jednostek terytorialnych. Kierują oni do nas pytania, co bardzo nas cieszy – informuje Krzysztof Ingielewicz.

Anna Kostka

Urządzenie innowacyjne w skali światowej

Firma Spomasz Pleszew stworzyła wielofunkcyjny sterylizator żywności.

Spomasz Pleszew produkcją sterylizatorów zajmuje się od 50 lat. Imponujące jest to, że firma powstała w 1886 r., a jej długoletni staż na rynku zaowocował pozycją lidera w branży. Zakład wdraża właśnie do produkcji innowacyjny na skalę światową sterylizator.

– Projekt „Opracowanie wielofunkcyjnego urządzenia do sterylizacji" powstaje w ramach programu Innotech realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Jego celem jest obniżenie kosztów produkcji bez obniżenia wartości odżywczych sterylizowanego produktu oraz bez uszkodzenia opakowania. Ma on także umocnić konkurencyjność zakładu na rynku międzynarodowym. Nasz produkt został wyróżniony złotym medalem na targach PolagraTech 2016 – podkreśla Liliana Rak-Urbaniak, dyrektor ekonomiczny firmy.

Faza wdrożeniowa projektu powinna zakończyć się do stycznia 2017 r.

– To projekt innowacyjny, w który zaangażowane jest biuro projektowe i badawczo-rozwojowe naszego zakładu. Badania zostały przeprowadzone na Politechnice Poznańskiej i w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych. To już kolejny projekt, przy którym współpracujemy z tymi jednostkami – mówi Tadeusz Rak, prezes Spomaszu Pleszew.

Sterylizacja w tym urządzeniu polega przede wszystkim na oszczędności oraz przyspieszaniu procesu produkcyjnego. Ponadto zaletą sterylizatora jest to, że jest proekologiczny– używając go, można zmniejszyć zużycie wody i energii.

– Klient zwraca uwagę na oszczędność, ale i na wydajność. Chce w pełni wykorzystać urządzenie, stawiać w swej firmie jeden sterylizator, a nie pięć. Tworząc nasz projekt, przeprowadziliśmy m.in. badania symulacyjne przepływów i wytrzymałości. Dla tego celu został stworzony model 3D. Został on przebadany wirtualnie na matematycznych modelach, teraz czeka go cykl badań na produkcie – dodaje mgr inż. Albin Pera, autor projektu, dyrektor techniczno-produkcyjny.

Innowacyjność sterylizatora polega m.in. na tym, że ma on kaskadowy system schładzania wody, który został zgłoszony do Urzędu Patentowego. Poprzez zastosowanie specjalnego urządzenia wprawiającego w ruch zawartość opakowania można osiągnąć szybszy efekt sterylizacji.

Spomasz Pleszew nie zatrzymuje się nawet na chwilę. Wychodzi naprzeciw potrzebom klientów i stara się modernizować i dostosowywać kolejne produkty do wymagań odbiorców.

– W ciągu roku wymieniamy 90 proc. produkcji, modernizujemy i wprowadzamy nowości. Łatwo prowadzić powtarzalną produkcję, ale my jesteśmy stworzeni do tego, aby zawsze robić coś nowego – podsumowuje Tadeusz Rak.

Anna Kostka

Liliana Rak-Urbaniak: Nowy produkt ma umocnić konkurencyjność zakładu na rynku międzynarodowym.

▶ dyrektor ekonomiczny

mgr inż. Albin Pera: Klient chce w pełni wykorzystać urządzenie, stawiać w firmie jeden sterylizator, a nie pięć.

▶ dyrektor techniczno-produkcyjny

Tadeusz Rak: Łatwo prowadzić powtarzalną produkcję, ale my jesteśmy stworzeni do tego, aby zawsze robić coś nowego.

▶ prezes

Innowacja i tradycja mogą iść w parze

Krakowska firma projektowo-artystyczna Vratelli łączy przedwojenną metodę krawiectwa ciężkiego z innowacyjnymi rozwiązaniami technicznymi.

– Dzięki wykorzystaniu najnowszych dostępnych w branży tekstylnej technologii, nasze tkaniny łączą niebanalne walory estetyczne z niezwykłymi zaletami funkcjonalnymi. Dzięki wykorzystaniu nanotechnologii charakteryzują się wyjątkową odpornością na wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia. Nanomateriały są nieocenionym pokryciem tkanin, co czyni je nie tylko mocniejszymi, ale też odpornymi na wchłanianie nieprzyjemnych zapachów. Dodatkowo są bakteriobójcze dzięki wysokiej zawartości keratyny oraz odporne na działanie alergenów, w tym kurzu i roztoczy – mówi Dorota Wojtuń, założycielka i właścicielka firmy Vratelli Tailor Made Suits.

– Korzystanie z innowacyjnych produktów pozwala wprowadzać zarówno nowe wykończenia, jak i poprawiać wydajność tkaniny. Interesującym rozwiązaniem niektórych z naszych garniturów jest odporność na niesprzyjające warunki atmosferyczne, np. deszcz – dodaje.

Tworząc tkaniny, firma korzysta ze starannie wyselekcjonowanych surowców. Doskonałym przykładem jest wełna z merynosa, rasy owiec zamieszkującej głównie Australię. Do jej unikalnych właściwości należy doskonała termoregulacja (wełna grzeje zimą, a chłodzi latem), a nieregularna struktura włókien zapewnia bardzo dobrą przepuszczalność powietrza. Wełna merynosów charakteryzuje się także dużą higroskopijnością – odprowadzając wilgoć, jednocześnie wchłania ją do środka włókien, pozostając suchą w dotyku. Wykonane z niej ubrania wyróżniają się także większą elastycznością, co oznacza, że mniej się gniotą. Mimo wysokiej wytrzymałości, a nawet ognioodporności wełna jest niezwykle komfortowa i miła w dotyku.

– Wszystkie garnitury szyjemy według metody bespoke (na miarę). Nie korzystamy ze standardowych rozwiązań. Potrafimy np. na podstawie szerokości kości policzkowych oraz barków obliczyć i stworzyć odpowiednio szerokie wyłogi marynarki. Jest to najbardziej czasochłonna forma krawiectwa, ale też dająca najlepsze rezultaty jeżeli chodzi o kreowanie sylwetki użytkownika. A zadowolenie klienta i i jego perfekcyjny wygląd są dla nas najważniejsze. Nasze garnitury są doceniane przez klientów z Polski, całej Europy, a także z innych kontynentów, np. z Kanady i Japonii – informuje Dorota Wojtuń.

Magdalena Kruk

▶ **NIE TYLKO TRADYCJA:** Dorota Wojtuń zwraca uwagę, że tradycyjne ubrania szyte przez jej firmę powstają z supernowoczesnych materiałów. [FOT. ARC]

Dobre zmiany dla Koltechu

Polski tabor szynowy w ostatnich latach przeżywa renesans. Beneficjentem tych zmian jest Koltech.

Efektem licznych inwestycji i modernizacji związanych z taborem jest systematyczny rozwój i sukces firmy Koltech, produkującej obrabiarki i urządzenia wykorzystywane głównie do utrzymania i regeneracji pojazdów szynowych. Dynamika ich sprzedaży w ciągu ostatnich sześciu lat wzrosła pięciokrotnie.

Firma działa prężnie zarówno na rynku polskim, jak i na rynkach zagranicznych.

– Wzrost zainteresowania naszymi produktami jest niewątpliwie związany z ostatnimi wydarzeniami sportowymi. W roku 2014 i 2015 znacznie wzrosło zapotrzebowanie na urządzenia związane z transportem, w tym infrastrukturą kolejową. Dlatego udało nam się szerzej zaistnieć na rodzimym rynku i za granicą. Przykładem wydarzeń sprzyjających naszej firmie są inwestycje Brazylii przed mistrzostwami świata w piłce nożnej oraz Igrzyskami w Rio – tłumaczy Albert Polak, prezes Koltechu.

Jednym z największych partnerów zagranicznych Koltechu są Chiny. Do dzisiaj sprzedano tam ponad 20 obrabiarek przeznaczonych do obróbki łopat elektrowni wiatrowych oraz kilka dla utrzymania taboru szynowego. Od 2002 r. na rynku chińskim Koltech prowadzi, wraz z największym producentem obrabiarek dla branży kolejowej spod Tybetu, spółkę join venture.

Firma cały czas pracuje nad zdobyciem nowych rynków zbytu, unowocześniając swoje wyroby i wprowadzając nowoczesne technologie.

– Obecnie realizujemy kontrakt na rynku francuskim. To dla nas duże wyzwanie związane z nowym układem sterowania obrabiarki. Temat jest trudny, ale stwarza możliwość zacieśnienia współpracy z Francją, która jest dla nas bardzo ważnym klientem – tłumaczy Albert Polak.

W ostatniej dekadzie spółka przygotowała do wprowadzenia na rynek nową klasę obrabiarek, tzw. tandemy – pierwsze zamówienie już w przyszłym roku zostanie zrealizowane dla szwedzkiego partnera.

– Tajemnica naszego szybkiego rozwoju tkwi w tym, że przede wszystkim mamy pomysł na to, co chcemy robić i wizję tego, co chcemy osiągnąć. Poza tym dysponujemy doskonałą kadrą, która wspiera założoną ideę. Nie możemy również zapomnieć o odrobinie szczęścia oraz odpowiednich nakładach inwestycyjnych – mówi Albert Polak.

Magdalena Kruk

▶ **RECEPTA:** Pomysł na biznes i wizja celu do osiągnięcia to zdaniem Alberta Polaka, prezesa Koltechu, najważniejsze czynniki sukcesu. Jak przyznaje prezes, szczęście też się przydaje. [FOT. ARC]

Rzecz O Innowacjach

Celujemy w kosmos

Polski sektor kosmiczny ma coraz więcej do powiedzenia na rynku międzynarodowym. Doskonałym przykładem jest spółka ABM Space

Gdy w 2011 r. firma stawiała pierwsze kroki na rynku, nikt nie przewidywał jak bardzo branża kosmiczna w Polsce się rozwinie.

– Zdecydowaliśmy zająć się robotyką mobilną, ponieważ wierzyliśmy, że nam się uda. To niewątpliwie jeden z ważniejszych czynników sukcesu każdego biznesu – zaufanie do tego, co się robi. To było ryzyko, nikt wtedy nie przypuszczał, że będziemy mieli szansę współpracować z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA). Podjęliśmy je wtedy, ponieważ przyświecała nam myśl, że naszym celem jest praca dla kosmosu. Jestem świadomy, że przed nami jeszcze długa droga, ale świadomość celu jest naszym motorem napędowym – mówi Sebastian Meszyński, prezes ABM Space.

W przekonaniu o słuszności obranej drogi utwierdza go uhonorowanie spółki Polską Nagrodą Inteligentnego Rozwoju za projekt Docking Impender.

– Projekt był opracowany dla Europejskiej Agencji Kosmicznej i miał na celu złagodzenie efektu odbijania podczas gwałtownego dokowania dwóch obiektów – wyjaśnia prezes.

Ciekawe umowy

W tym roku najważniejsze dla spółki było podpisanie dwóch umów o partnerstwie technologicznym w projektach wykorzystujących pikosatelity (CubeSat). Pierwsza dotyczy PW-Sat2. To projekt małego satelity w standardzie CubeSat2U, projektowanego i konstruowanego przez członków Studenckiego Koła Astronautycznego Politechniki Warszawskiej. Głównym celem misji tego satelity jest przetestowanie nietypowego systemu deorbitacji, czyli sprowadzania satelitów z orbity. Studenci zaprojektowali rozkładany żagiel o powierzchni 4 mkw., którego otwarcie na orbicie ma być zarejestrowane przez kamery. ABM wspiera testy i rozwój oprogramowania.

Druga umowa dotyczy projektu DREAM. W ramach współpracy z ESA spółka bierze też udział w międzynarodowym programie REXUS (Rocket EXperiments for University Students), koordynowanym przez ESA, Szwedzką Krajową Radę ds. Przestrzeni Kosmicznej i Niemiecką Agencję Kosmiczną. Celem jest realizacja projektu DRilling Experiment for Asteroid Mining (DREAM), którego założeniem jest zbadanie parametrów procesu wiercenia w warunkach mikrograwitacji i próżni. Zespół projektowy ma określić, jakie wyzwania czekają przemysł górniczy w przestrzeni kosmicznej. W tym przedsięwzięciu spółka współpracuje od strony naukowej z Politechniką Wrocławską.

Nowe zadania

Do końca 2016 r. firma chce także sformalizować inicjatywę EX-PL (Polish Space Exploration and Resources Exploitation Group). ABM Space jest inicjatorem zrzeszenia polskich firm sektora kosmicznego, które chcą się włączyć w rozwój kosmicznego górnictwa.

– Aby zająć się tematyką górnictwa (przemysłu) kosmicznego, niezbędna jest współpraca polskich firm dysponujących niezbędną infrastrukturą. Musimy pokazać pewien wachlarz możliwości technologicznych, które wynikają ze współpracy, żeby na zewnątrz postrzegano nas jako partnera godnego zaufania – tłumaczy Sebastian Meszyński.

Jego zdaniem ta branża tak dobrze rozwija się w Polsce, ponieważ cały czas jest presja na zdobywanie wiedzy.

– Wielu rzeczy musimy się jeszcze nauczyć. Zdajemy sobie sprawę, że żadna firma zagraniczna nie przekaże nam swojego know-how, dlatego ten sektor w Polsce jest tak dynamiczny. Mamy ambicję pozyskania tej wiedzy. Chcemy zdobywać umiejętności, które pozwolą nam budować coś nowego samodzielnie – dodaje prezes ABM Space.

ABM Space nie ma umów o stałej współpracy. Dobiera partnerów do konkretnych działań i projektów. Co ważne, działalność spółki nie skupia się jedynie projektach związanych z rynkiem kosmicznym. Rozwija również rozpoznawanie gestów ludzi, by ułatwić osobom niemym wydawanie poleceń urządzeniom lub automatom za pomocą gestów.

Ludzie i plany

Ważnym elementem sukcesu są ludzie. To najważniejsza inwestycja firmy. Zarząd kładzie duży nacisk na odpowiednie profilowanie i doszkalanie pracowników, którzy z reguły są pozyskiwani dzięki praktykom i stażom.

– Na początku współpracujemy ze stażystami przy dość uniwersalnych tematach. Obserwujemy ich, rozmawiamy, a następnie wspólnie decydujemy, w jakim segmencie przedsiębiorstwa ich widzimy, w jakim kierunku pokierować ich rozwój – mówi prezes.

Jakie plany na przyszłość? Cel spółki jest od początku niezmienny: stać się ważnym partnerem dla firm branży kosmicznej, który będzie dostarczał wysokiej jakości rozwiązania technologiczne. W najbliższej przyszłości spółka chce się wyspecjalizować w technologii CubeSat (miniaturowe satelity do badań kosmicznych) i jeszcze szerzej wejść w robotykę mobilną.

– Chcielibyśmy się skoncentrować na opracowanej przez Ministerstwo Rozwoju Polskiej Strategii Kosmicznej. Stoimy przed dużym wyzwaniem, któremu chcielibyśmy sprostać. Strategia jest mało klarowna dla przedsiębiorców, ale mam nadzieję, że w najbliższym czasie się to zmieni – puentuje Sebastian Meszyński.

Magdalena Kruk

ABM Space

Firma z Torunia od 2011 r. zajmuje się nowoczesnymi technologiami związanymi z sektorem kosmicznym i ich transferem do sektorów pozakosmicznych. Główne dziedziny jej działania to robotyka mobilna i orbitalna. Realizuje zadania dla Europejskiej Agencji Kosmicznej i unijne jako lider i członek konsorcjów.

SIŁA NAPĘDOWA: Sebastian Meszyński, prezes ABM Space podkreśla, że polskie firmy z branży kosmicznej nie mogą liczyć na uzyskanie know-how od przedsiębiorstw zagranicznych. Dlatego ten sektor w Polsce jest tak dynamiczny. [FOT. ARC]

Sukces sektora kosmicznego

Polscy naukowcy z branży kosmicznej są coraz bardziej cenieni na światowych rynkach.

– Jako Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk bierzemy udział w eksperymentach w większości misji Europejskiej Agencji Kosmicznej do 2028 r. Wyrobiliśmy sobie na świecie świetną markę, jeśli chodzi o naszych naukowców i urządzenia, które tworzymy na potrzeby konkretnych eksperymentów – mówi dr Piotr Orleański, zastępca dyrektora ds. rozwoju technologii CBK PAN.

Główną osią, wokół której obraca się działalność CBK, jest przygotowywanie za pomocą technik satelitarnych eksperymentów w kosmosie. Chodzi zarówno o podejście naukowe, jak i o tworzenie infrastruktury badawczej (instrumentów satelitarnych) potrzebnej do realizacji projektu. CBK ma potencjał do realizacji przedsięwzięć w kooperacji z instytutami na całym świecie i jest postrzegane jako bardzo poważny i silny partner w każdym eksperymencie.

– Mamy poważny potencjał naukowy i technologiczny, jedynym ograniczeniem udziału w większości proponowanych eksperymentów naukowych, realizowanych w Europie, Ameryce i Chinach, są pieniądze. Warunkiem uczestnictwa w pozaeuropejskich eksperymentach jest bowiem opłacenie realizacji zadań z własnego budżetu – tłumaczy dr Piotr Orleański.

Polska branża kosmiczna nie tylko powinna być doceniana w świecie, ale przede wszystkim na rodzimym gruncie. Jest to sektor pełen nowatorskich technologii i rozwiązań, który zajmując jedynie kilka procent w sektorze przemysłowym, znacząco wpływa na gospodarkę. Może stanowić również czynnik motywacyjny dla pozostałych części przemysłu w rozwijaniu ich technologii. Ma również wysoko wykwalifikowaną kadrę, która znajdując zatrudnienie w polskich innowacyjnych firmach, nie będzie musiała wyjeżdżać poza granice kraju. Poza tym bardzo duża liczba danych pozyskanych dzięki branży kosmicznej jest wykorzystywana np. w administracji i obronności.

– Rozwój sektora kosmicznego w Polsce to nie jest kwestia jednego ruchu i jednego roku. To długie lata jasno określonych kroków, które muszą nastąpić i mieć zapewniony bardzo stabilny system finansowania. Bardzo bym chciał, żeby ten sektor rozwijał się w Polsce bardzo rozsądnie i z wieloletnią perspektywą – mówi dr Piotr Orleański.

Magdalena Kruk

WSPARCIE ZZA WIELKIEGO MURU: W Centrum Badań Kosmicznych trwają testy, opracowanego w China Great Wall Industry, wyrzutnika Dragon dla satelity Heweliusz. [FOT. ARC]

TapOn szansą dla marketerów

Firma Profit Network dzięki innowacyjnemu systemowi może zmienić oblicze marketingu. Już pomaga markom w budowaniu przewagi konkurencyjnej i angażowaniu klientów.

TapOn, czyli platforma o zaawansowanych funkcjach automatyzacji marketingu, skupia na sobie coraz większą uwagę. Dzieje się tak za sprawą jej możliwości, które wykraczają poza standardową sprzedaż. Klienci są coraz bardziej wymagający i nie chcą płacić dużo, a to warunki, do których aplikacja potrafi się doskonale dostosować.

– Jeżeli zależy nam, aby klient odwiedzał nas częściej, to musimy idealnie trafiać w jego potrzeby. Na rynku jest dużo dobrych produktów, z których każdy stara się być jeszcze bardziej innowacyjny. Nie opłaca się już tylko zmieniać i obniżać cen ani opierać na zakupie przez klienta. Chodzi o budowanie relacji między marką a klientem – tłumaczy Michał Filipek, prezes Profit Network.

Odpowiedzią na te potrzeby jest właśnie TapOn, który działa w inteligentny sposób, a przede wszystkim podpowiada, do kogo i z jaką ofertą lub kampanią marketingową dotrzeć. Pozwala to marketingowcom osiągnąć zupełnie nowy poziom budowania relacji z klientami, stąd zainteresowanie rynku tą usługą, zwłaszcza w sektorze FMCG. Producenci zauważyli, że mogą zaproponować klientom kompleksowy program lojalnościowy z pominięciem dystrybutora.

System TapOn ma coraz więcej użytkowników, ale plany jego twórców sięgają jeszcze dalej.

– Zintensyfikowaliśmy prace nad wprowadzeniem TapOn na rynki zagraniczne, w tym niemiecki, a to wiąże się z pozyskaniem inwestora strategicznego – tłumaczy Tomasz Ozimek, chief operating officer w Profit Network.

Stało się to możliwe dzięki wsparciu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z programu Go Global.

– Wiemy, że nasz produkt działa, i jesteśmy wystarczająco zmotywowani, aby iść do przodu – przekonuje prezes Michał Filipek.

Anna Kostka

TWÓRCY SUKCESU: Michał Filipek, chief executive officer, Przemysław Ankowski, chief technology officer, Tomasz Ozimek, chief operating officer. [FOT. ARC]

PATRONEM SEKCJI JEST CENTRUM INTELIGENTNEGO ROZWOJU

Na Dolnym Śląsku powstaje imperium gospodarcze agrobiznesu i żywności

Rozmowa z prof. dr. hab. Tadeuszem Trziszką, rektorem Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, o koncepcji Zielonej Doliny i współpracy z biznesem.

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu jest liderem w liczbie pozyskiwanych rocznie patentów (60). Świetnie współpracuje z biznesem, w efekcie czego powstają innowacyjne rozwiązania. Za realizację projektu w ramach programu DEMONSTRATOR + „Opracowanie prototypów wyrobów medycznych na bazie surowców otrzymanych z porożogennych komórek macierzystych" otrzymał Polską Nagrodę Inteligentnego Rozwoju, a za wzorową współpracę z biznesem Nagrodę Główną w ramach PNIR.

„Dolny Śląsk. Zielona Dolina Żywności i Zdrowia" to program strategiczny na najbliższe lata dla Uniwersytetu Przyrodniczego. Na czym polega?

Tadeusz Trziszka: Zdrowie publiczne w 80 proc. zależy od żywienia i żywności. Żywność ma nieprawdopodobne znaczenie w profilaktyce chorób cywilizacyjnych. Zielona Dolina to zaprojektowany na wiele lat program rozwoju biobiznesu i gospodarki żywnościowej. Upraszczając, można powiedzieć, że Zielona Dolina to pomysł na rozwinięcie produkcji żywności nowej generacji o znaczeniu profilaktycznym dla chorób cywilizacyjnych, na rozwój technologii pozwalających pozyskać i przetworzyć naturalne źródła surowców rolnych i biotechnologicznych w produkty żywnościowe i lecznicze. To także możliwość stworzenia wyspecjalizowanych usług o charakterze prozdrowotnym, rewitalizującym i wreszcie edukacja popularyzująca zachowania prozdrowotne.

Główny kierunek działania Zielonej Doliny to szeroko pojęta profilaktyka...

Tak, główna grupa wyrobów, które będą pochodziły z Zielonej Doliny, będzie skierowana na profilaktykę chorób cywilizacyjnych (m.in. choroby sercowo-naczyniowe, otyłość, cukrzyca II, choroby otępienne mózgu, osteoporoza), a także będą to preparaty służące witalności i rewitalizacji zdrowia po ciężkich chorobach, m.in. nowotworowych.

Można zaryzykować stwierdzenie, że produkcja żywności ma szanse stać się polską specjalizacją?

W Zielonej Dolinie, którą zaczynamy tworzyć, będą wytwarzane konkretne produkty, konkurencyjne na rynkach globalnych, ale produkowane z polskich surowców o najwyższej biologicznej wartości. Mamy potencjał pozwalający powalczyć o pozycję lidera w Europie, a nawet na świecie w produkcji nutraceutyków, suplementów diety, żywności funkcjonalnej, preparatów biomedycznych, biokosmetyków itp. Ten potencjał to środowisko przyrodnicze będące źródłem ważnych biosurowców, ale przede wszystkim mamy wybitnych naukowców, badaczy i przedsiębiorców.

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu jest liderem działań w programie. Z kim planują państwo współpracę?

Do współpracy zapraszamy wszystkich: inne uczelnie, przedsiębiorców, instytucje samorządowe. To pomysł wykraczający poza jedno województwo, bo stwarza możliwości wielu regionom Polski. Jego sukces w dużej mierze zależy od dobrej współpracy różnych środowisk naukowych, biznesowych, społecznych. Potrzebne jest też wsparcie decydentów, bo program Zielonej Doliny dotyczy dwóch ważnych polityk: zdrowotnej i żywnościowej, które zresztą powinny być kompatybilne.

JASNY CEL: Najważniejszym warunkiem sukcesu współczesnej uczelni jest szeroko pojęta współpraca z biznesem. A nasz uniwersytet ma to wpisane w swój system strategiczny — mówi prof. dr. hab. Tadeusz Trziszka, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. [FOT. ARC]

Uniwersytet Przyrodniczy, nagrodzony Polską Nagrodą Inteligentnego Rozwoju za wzorcową współpracę z biznesem, nie powinien mieć problemu z pozyskaniem partnerów do programu.

Najważniejszym warunkiem sukcesu współczesnej uczelni jest szeroko pojęta współpraca z biznesem. A nasz uniwersytet ma to wpisane w swój system strategiczny: budujemy Uniwersytet Trzeciej Generacji, o którym czasem mówi się, że to Uniwersytet Przedsiębiorczy. Prowadzimy bardzo różne działania: od tworzenia inkubatorów przedsiębiorczości, spółek spinowych i start-upowych, działających na rzecz transferu wiedzy do gospodarki, po wspólne projekty badawczo-wdrożeniowe, realizowane z konkretnymi przedsiębiorstwami.

Studenci również są angażowani we współpracę z partnerami przemysłowymi?

Oczywiście. Zdarza się, że zagadnienia formułowane przez przedsiębiorcę są niewspółmierne dla skali badawczej, w jakiej działa uniwersytet. Można uniknąć tej blokady współpracy branży i uczelni z korzyścią dla obu stron. Zachęcam przedsiębiorców z sektora rolno-żywieniowego do „zamawiania" na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym prac magisterskich bądź inżynierskich. Student kończący studia, oczywiście z pełnym wsparciem uczelni, bez problemu przeprowadzi odpowiednie badania, pomiary i zaproponuje najlepsze rozwiązania. Dzięki sfinansowaniu badań przez przedsiębiorcę, powstanie doskonała, praktycznie użyteczna praca dyplomowa. Być może wartością dodaną będzie dla przedsiębiorcy nie tylko rozwiązanie konkretnego problemu, ale także pozyskanie pracownika lub współpracownika w osobie absolwenta Uniwersytetu Przyrodniczego, który pisząc pracę, poznał specyfikę i potrzeby zakładu.

Rozmawiała Magdalena Kruk

Wirtualna rzeczywistość dla seniorów

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy jest jednym z najmłodszych w Polsce, ale ma już osiągnięcia.

Poszerzanie współpracy uczelni z otoczeniem biznesowym w regionie jest powodem do dumy. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (UKW) współdziała z firmami na różne sposoby, m.in. poprzez wykłady przedstawicieli biznesu na uczelni, finansowanie pracowników uczelni przez biznes, przechodzenie pracowników uczelni do biznesu, a przede wszystkim – przez wspólne projekty uczelni z biznesem.

Projekt GRADYS uzyskał finansowanie w ramach programu Innowacje Społeczne Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jest realizowany przez konsorcjum, na którego czele stoi Uniwersytet Kazimierza Wielkiego. Celem jest opracowanie i wdrożenie innowacyjnego oprogramowania w postaci ćwiczeń symulacyjnych z elementami wirtualnej rzeczywistości. Narzędzie ma być przeznaczone dla osób starzejących się prawidłowo i patologicznie.

– Projekt GRADYS polega na opracowaniu rzeczywistości wirtualnej, czyli różnego rodzaju gier, które mają pomóc osobom z lekkim otępieniem oraz osobom bezproblemowo funkcjonującym poznawczo. Gry pomagają w czterech funkcjach psychicznych: języku, pamięci, uwadze i wzrokowo-przestrzennych – tłumaczy prof. Paweł Izdebski, kierownik Zakładu Psychologii Ogólnej i Zdrowia UKW.

Przedsięwzięcie jest w fazie końcowej. Zakończyły się już badania sprawdzające. Pokazały, że gry spełniają założenia, co jest powodem do dumy. GRADYS przyczyni się do poprawy jakości życia osób po 60. roku życia poprzez podejmowaną przez nie aktywność kognitywną i jej korzystny wpływ na sprawność funkcji poznawczych.

– Gdyby nie wieloletnia współpraca z prof. dr. hab. Januszem Trempałą oraz sprzyjający klimat w Instytucie Psychologii, projekt mógłby się nie udać – przyznaje prof. Paweł Izdebski.

Anna Kostka

Idea Smart University w praktyce

Osią, wokół której zbudowano sukces Politechniki Gdańskiej, jest wysoko rozwinięta kultura wartości.

W 2012 r. wdrożono na uczelni strategię Smart University. To innowacyjne podejście zmienia Politechnikę Gdańską w organizację, która potrafi spojrzeć na otaczający świat ze zrozumieniem i dostrzec to, co można udoskonalić. Strategię tę doceniła Komisja Europejska, która potraktowała ją jako przykład wzorcowego rozwiązania na uczelniach w Europie.

– Jest kilka głównych celów, które mogą brzmieć jak zbiór górnolotnych ideałów, ale to właśnie ich realizacja umożliwiła Politechnice Gdańskiej osiągnięcie wielu sukcesów. Zaliczamy do nich zastosowanie takich prostych zasad, jak upraszczanie procedur administracyjnych, odciążanie człowieka poprzez informatyzację uciążliwych i powtarzających się działań, zapewnienie spójności personalnych dążeń ze strategią rozwoju – mówi prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej w latach 2008-16.

Zauważa też skuteczność motywacji w formie finansowej, bo zwiększa indywidualną satysfakcję.

– Ważne jest też oddziaływanie na środowisko poprzez wprowadzanie przydatnych zmian. To nadaje sens działaniom całej społeczności. Nie tylko pracujemy dla siebie, ale również żyjemy dla innych. Dzielimy się z nimi swoją wiedzą i umiejętnościami, żeby świat rozwijał się w dobrym kierunku – dodaje Henryk Krawczyk.

Uczelnia przykłada bardzo dużą wagę do współpracy nauki z biznesem. Jednak wyznacza wyraźne granice, oddzielające działalność jednostek naukowych od biznesu.

– Uczelnie nie są firmami produkcyjnymi i nimi nie będą. Musimy nauczyć się rozdzielać kompetencje, wykorzystywać różne doświadczenia i dopiero wtedy taka synergia da piękny efekt, jak dźwięk dobrze zsynchronizowanej orkiestry – tłumaczy prof. Henryk Krawczyk.

Współpracę ze światem biznesu politechnika prowadzi na wielu płaszczyznach. Od wielu lat działa Centrum Transferu Wiedzy i Technologii. Jednostka ta powstała w celu wspierania innowacyjności i umiejętności wykorzystania nowatorskich rozwiązań pracowników, doktorantów i studentów. Jej główne zadania to komercjalizacja wyników prac naukowych i wspieranie przedsiębiorczości akademickiej.

Inną formą współpracy jest działające pod kierownictwem prof. Henryka Krawczyka Centrum Doskonałości Naukowej Infrastruktury Wytwarzania Aplikacji (CD NIWA). Oferuje dostęp do profesjonalnej wiedzy i usług związanych z wytwarzaniem wielu użytecznych aplikacji informatycznych. Najnowszą inicjatywą CD NIWA jest konkurs „Zrozumieć potrzeby". W pierwszym etapie studenci mają za zadanie zgłosić propozycję zmian, które będą przydatne człowiekowi na co dzień.

– Młodzi ludzie, obserwując świat, zauważają w sposób naturalny pewne jego niedoskonałości. W opracowaniu zasygnalizują rozsądne zmiany, a także zgłoszą propozycję ich wdrożenia – tłumaczy kierownik CD NIWA.

W drugim etapie wybrane rozwiązania zostaną zastosowane. Konkurs rozpocznie się w tym miesiącu i potrwa do końca czerwca 2017 r.

– Mam wielką satysfakcję, że pozostawiłem coś, co może być kontynuowane w przyszłości. Zmiany oczywiście będą, bo pozwolą ulepszyć różne procesy. W dalszym rozwoju uczelni bardzo ważne jest nowe spojrzenie. Innowacyjność jest już na tyle rozwinięta, że trudno byłoby kulturę innowacji zastopować – podsumowuje prof. Henryk Krawczyk.

Magdalena Kruk

PROSTĄ DROGĄ: Smart University to m.in. upraszczanie procedur i odciążanie ludzi — mówi prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej w latach 2008-16. [FOT. ARC]

Rzecz O Innowacjach

Pozytywne przemiany polskiego rynku farmaceutycznego

LEK-AM produkuje leki generyczne, mimo to systematycznie inwestuje w dział badawczy, dzięki któremu stale ulepsza swoje produkty.

Firma całą produkcję ulokowała w Polsce. Niedaleko Warszawy, w Zakroczymiu znajduje się będący zarazem najnowocześniejszym w kraju zakład produkcyjny firmy. Tam też są laboratoria, w których trwają prace nad nowymi produktami oraz modyfikacją już istniejących.

– Wytwarzamy leki generyczne, czyli będące zamiennikami leków oryginalnych. Taki profil firmy nie wyklucza jednak innowacji. Przeciwnie. Nasi specjaliści cały czas pracują nad formami leków, starając się je ulepszyć – mówi Arkadiusz Hejduk, dyrektor ds. badań i rozwoju w firmie.

Zadaniem kierowanego przez niego zespołu jest opracowanie takich postaci, które w efekcie podniosą skuteczność, bezpieczeństwo, wydłużą okres ważności i poprawią przyswajalność już stosowanych leków. Ogromne znaczenie ma również to, że tak zmodyfikowany lek nadal może być oferowany w atrakcyjnej cenie. Innymi słowy, celem firmy jest systematyczne ulepszanie niegdyś opracowanych produktów tak, aby spełniały rygorystyczne wymagania jakościowe, a jednocześnie były przystępne i konkurencyjne cenowo.

CIĄGŁE DOSKONALENIE: Arkadiusz Hejduk, dyrektor ds. badań i rozwoju Lek-Am, podkreśla, że firma stale ulepsza produkowane leki generyczne. [FOT. ARC]

– Aby realizacja tej strategii była możliwa, firma musi spełniać kilka warunków. Po pierwsze, dysponować odpowiednio nowoczesnym zapleczem i doświadczoną kadrą. Po drugie, nie bać się często kapitałochłonnych, odważnych inwestycji. Wreszcie, mieć sprawdzonych, profesjonalnych partnerów wśród instytucji naukowych i ośrodków medycznych – wylicza Arkadiusz Hejduk.

– LEK-AM spełnia te wszystkie warunki, dzięki czemu przez lata zbudowało silną pozycję na rynku. Dziś pozwala nam ona na nowe projekty i coraz śmielsze innowacje – dodaje dyrektor.

Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne LEK-AM planuje rozpoczęcie dwóch dużych projektów we współpracy z Wyższą Szkołą Medyczną w Białymstoku oraz Uniwersytetem Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu (poprzez Centrum Innowacji i Transferu Technologii). Inicjatywa będzie uzupełniona o uczestnictwo spółki w takich wydarzeniach, jak: targi innowacyjności, targi pracy i staże dla studentów. Planowana jest także współpraca z Polską Akademią Nauk. Działania te mają strategiczne znaczenie dla firmy LEK-AM, ze względu na przystąpienie do programu rozwoju innowacyjnej postaci leku.

Anna Kostka

Braster — urządzenie do samodzielnego badania piersi

Braster to rewolucja w profilaktyce raka piersi i odpowiedź na potrzeby kobiet.

Firmę Braster założyło kilku naukowców, którzy mieli pomysł na nowatorskie wykorzystanie termografii do wczesnego wykrywania raka piersi. Spółka odniosła sukces dzięki prowadzeniu zaawansowanych prac badawczo-rozwojowych. Bardzo szybki rozwój i spełnienie obietnic złożonych inwestorom to efekt nowoczesnego zarządzania. Ostatnio Braster wprowadził na rynek innowacyjne w skali światowej urządzenia do samobadania piersi.

– Termografia to dziedzina diagnostyki, która wnioskuje, co dzieje się wewnątrz człowieka na podstawie ciepła emitowanego przez jego organy – tłumaczy Marcin Halicki, prezes firmy Braster.

Odczytywanie rozkładu temperatury jest możliwe dzięki opracowanym przez spółkę matrycom ciekłokrystalicznym.

– Mieszanie ciekłych kryształów i sztuka nakładania ich na folię tak, żeby reagowały tylko w danym zakresie temperatury, to właśnie innowacyjny element naszego wynalazku, który opatentowaliśmy na całym świecie – wyjaśnia prezes.

System Braster to jednak dużo więcej. Analiza badania wykonanego Brasterem przeprowadzana jest automatycznie przez oprogramowanie oparte na wysoko rozwiniętej sztucznej inteligencji. To dzieło spółki stworzone wspólnie z Politechniką Warszawską. System automatycznej interpretacji zwraca uwagę na większą liczbę czynników niż człowiek. Skuteczność rewolucyjnej metody została potwierdzona przez lekarzy pod nadzorem Collegium Medicum UJ.

Braster pozwala wykryć niepokojące zmiany nowotworowe, a badanie bez wychodzenia z domu jest dużym atutem produktu. Firma oddaje w ręce kobiet unikalny system, zachęcając je do samobadania raz w miesiącu. Wykonanie badania jest łatwe, szybkie i intuicyjne – aplikacja pokazuje krok po kroku, co robić w danym momencie. W przypadku wykrycia niepokojących zmian kobieta kierowana jest do lekarza w celu wykonania klinicznej diagnostyki.

Kolejnym atutem Brastera jest jego dostępność, co od początku było założeniem firmy.

– Chcemy, aby Braster był stosowany powszechnie. Za urządzenie można zapłacić na trzy sposoby. Opłata wstępna wynosi 195 zł, a miesięczny abonament na okres dwóch lat to tylko 29 zł. Dla pań, które nie chcą płacić opłaty wstępnej, abonament wynosi 45 zł miesięcznie, również na okres 2 lat. Można też wybrać formę płatności jednorazowej – wylicza Marcin Halicki.

Urządzenie można nabyć w sklepie internetowym spółki. Towarzystwa ubezpieczeniowe oraz sieci aptek to kolejne kanały dystrybucji. Jest to jedyne urządzenie w skali świata, które w całości jest efektem pracy polskich inżynierów i naukowców. W 2017 r. trafi z Polski nie tylko na rynek europejski, ale także światowy.

Anna Kostka

BRASTER®

Zarządzanie nieruchomościami będzie łatwiejsze

Spółka Nieruchomości MSW pracuje nad zintegrowanym systemem obsługi i zarządzania nieruchomościami.

Warszawska spółka tworzy platformę Interaktywna Administracja Nieruchomości (IAN), która ułatwi pracę zarządcy, udostępniając mu wielofunkcyjne oprogramowanie.

– Istnieje wiele programów księgowych dla zarządców, które pomimo ciągłego rozwijania nie zawierają pełnego elementu wspomagającego zarządzanie wspólnotami mieszkaniowymi. Nasze oprogramowanie jest jedynym, dzięki któremu zarządca nie musi używać kilku programów – tłumaczy Wojciech Dworzyński, prezes spółki Nieruchomości MSW.

Platforma ma służyć także mieszkańcom. Po zalogowaniu się użytkownik sprawdzi rachunki, zgłosi usterkę lub uzyska wgląd w dokumenty wspólnoty. Dodatkowo, w oprogramowaniu, mieszkaniec zamówi konserwatora oraz odda głosy na uchwały.

– Każdy właściciel, chcąc sprawdzić, ile musi zapłacić za mieszkanie, będzie zobligowany do użytkowania platformy. Daje to dużą szansę na to, że również skorzysta z forum dostępnego na stronie, a w przyszłości zamówi niezbędne produkty lub usługi – mówi Wojciech Dworzyński.

Spółka wraz z Politechniką Warszawską stara się rozwijać oprogramowanie. To kolejny krok do inteligentnego zarządzania nieruchomością. Firma chce stworzyć aplikację badającą zużycie mediów działającą również na smartfonach. Odczytywałaby ona dane z liczników, badała je i przesyłałaby do programu, co zaoszczędziłoby ponad 50 proc. czasu zarządcy nieruchomości.

– Sami przez wiele lat zarządzaliśmy nieruchomościami i widzieliśmy niedociągnięcia w dostępnych na rynku programach. Dlatego stworzyliśmy coś, co ułatwiło pracę nam, a teraz chcemy, by i inni zarządcy mogli cieszyć się udogodnieniami zapewnianymi przez naszą platformę – tłumaczy Wojciech Dworzyński.

Magdalena Kruk

Innowacyjna impregnacja tkanin

Leżajskie przedsiębiorstwo Eko-Styl Rental słynie z najwyższej jakości usług prania wodnego i chemicznego tkanin.

Firma świadczy kompleksowe usługi pralnicze dla służby zdrowia oraz podmiotów działających w różnych branżach. Odbiorcami usług są kontrahenci prowadzący działalność w województwach: podkarpackim, lubelskim, świętokrzyskim i małopolskim. Z usług spółki korzystają zakłady opieki zdrowotnej (w tym szpitale), domy pomocy społecznej, domy studenckie, hotele, domy wypoczynkowe, ośrodki konferencyjne, zakłady produkcyjne oraz klienci indywidualni.

– Niezależnie od działalności podstawowej prowadzimy prace badawczo-rozwojowe związane z modyfikacją tkanin w procesach pralniczych nanocząstkami srebra i miedzi celem nadania tkaninom właściwości bakterio– i grzybostatycznych oraz przeciwustrojowych – wyjaśnia Marian Łoś, prezes spółki.

Firmę Eko-Styl Rental wyróżnia wysoki poziom inwestycji w prace B+R, jakie systematycznie realizuje w postaci projektów badawczych i współpracy z jednostkami naukowymi czy badawczymi. Potwierdzeniem tego jest sześć zrealizowanych z sukcesem projektów inwestycyjnych oraz jeden projekt badawczy – wszystkie współfinansowano z pieniędzy Unii Europejskiej.

– Rozpoczęliśmy również badania związane z nadawaniem właściwości antyseptycznych włókninom. Pracujemy też nad wykorzystaniem do apreturowania tkanin tlenków niektórych metali. Wyniki przeprowadzonych badań chcemy wdrożyć do produkcji – tłumaczy prezes spółki Eko-Styl Rental.

Firma otrzymała w tym roku Polską Nagrodę Inteligentnego Rozwoju za opracowanie nowatorskiej technologii impregnacji tkanin. Ponadto, 24 maja 2016 r., Eko-Styl decyzją ministra rozwoju (Decyzja nr 3/CBR/16) otrzymał status Centrum Badawczo-Rozwojowego. Jakość wykonywanych usług doceniają nie tylko firmy, ale również klienci indywidualni.

Anna Kostka

PATRONEM SEKCJI JEST CENTRUM INTELIGENTNEGO ROZWOJU

Gospodarczy sukces Krzyżanowic

Gmina Krzyżanowice ze względu na swoje położenie i warunki do rozwoju jest atrakcyjnym miejscem do inwestowania.

W Krzyżanowicach mieszka blisko 11,5 tysiąca mieszkańców. Atutem gminy jest przede wszystkim lokalizacja. Krzyżanowice leżą na południowym krańcu województwa śląskiego w Euroregionie Silesia. Tutaj zbiegają się ważne szlaki komunikacyjne: autostrada A1 (wjazd na autostradę – kierunek Gliwice) i A4, D1 – kierunek Praga (Czechy), drogi krajowe nr 45 i 78 oraz droga wojewódzka nr 936 (Polska).

Bardzo dużą rolę odgrywają linie kolejowe, które bezpośrednio łączą gminę z Opolem, Wrocławiem oraz Rybnikiem i całym Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym. Przejście kolejowe usytuowane na linii E 59 stanowi fragment międzynarodowego ciągu transportowego z Malmö – Ystad do Wiednia, Budapesztu i Pragi.

W gminie bardzo dobrze prosperują zakłady eksploatujące kruszywa i kamień dla budownictwa, które w razie potrzeby zabezpieczą każdą ilość piasku, żwiru oraz materiałów przetworzonych w postaci kostki brukowej. Sąsiedztwo dużych ośrodków przemysłowych oraz rynków zbytu dodaje walorów inwestycyjnych. Po stronie polskiej są to np. region raciborski i aglomeracje katowicka i rybnicko-wodzisławska, a po stronie czeskiej zagłębie ostrawsko-karwińskie czy Opawa. Niewątpliwym atutem jest bliskie sąsiedztwo Ostrawy.

Krzyżanowice mają do zaoferowania przedsiębiorcom 110 hektarów pod zabudowę gospodarczą (ponad 23 hektary pod działalność usługową, natomiast pozostałe 80 zagospodaruje przemysł i przedsiębiorstwa produkcyjne). Grunty są objęte planami zagospodarowania przestrzennego, które można modyfikować zgodnie z kierunkami planowanego rozwoju gospodarczego. Włodarze gminy wychodzą naprzeciw firmom i proponują ulgi inwestycyjne na czas prowadzenia lub rozszerzania działalności gospodarczej (zwolnienie z podatku od nieruchomości). Profesjonalna kadra pracowników urzędu gminy oraz komórka obsługi

inwestora zapewniają wsparcie merytoryczne.

– Gwarantujemy przyszłym inwestorom profesjonalnie przygotowane kadry i pracowników, których atutami są doświadczenie i dobre praktyki wyniesione z pracy w firmach polskich i zagranicznych – informuje Grzegorz Utracki, wójt Krzyżanowic.

Budowa zbiornika Racibórz dodatkowo polepsza perspektywy rozwoju gospodarczego gminy. To największa w ostatnich latach inwestycja hydrotechniczna w Polsce, która zapewni bezpieczeństwo przeciwpowodziowe dorzecza górnej Odry.

Warto również podkreślić innowacyjność w działaniach gminy Krzyżanowice. „Start Up na pograniczu" to mikroprojekt realizowany w ramach Euroregionu Silesia. Polegał on na promowaniu przedsiębiorczości wśród polskiej i czeskiej młodzieży. Innym ciekawym przedsięwzięciem władz Krzyżanowic była „Akademia przedsiębiorczości".

Bogata infrastruktura rekreacyjna i sportowa, która bardzo rozwinęła się w ostatnich latach, umożliwia aktywne spędzanie czasu wolnego.

– Planujemy budowę nowoczesnej hali sportowej, na terenie której organizowane będą również rozmaite targi i imprezy gospodarcze – deklaruje wójt.

Położenie geograficzne gminy oraz idące z nim w parze atrakcje turystyczne to niewątpliwy atut gminy. Jednakże na największą uwagę zasługują tereny inwestycyjne oraz potencjał ludzki – pracowici i solidni mieszkańcy.

Anna Kostka

W harmonii z naturą

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie podejmuje wiele inicjatyw służących ochronie przyrody Lubelszczyzny.

Jednym z realizowanych właśnie projektów jest LIFE13 NAT/PL/000032 „W zgodzie z naturą – LIFE+ dla Lasów Janowskich". Jego celem jest ochrona unikatowych wartości przyrodniczych Lasów Janowskich poprzez działania chroniące cenne siedliska przyrodnicze oraz gatunki fauny i flory.

W efekcie przywrócone zostaną optymalne warunki siedliskowe w zbiorowiskach podmokłych i leśnych, co ma duże znaczenie dla ochrony związanych z nimi gatunków.

– Dużą rolę w naszym projekcie pełnią również działania dotyczące edukacji i współpracy z lokalną społecznością. Chcemy w ten sposób podnieść poziom akceptacji społecznej dla idei ochrony przyrody obszarów Natura 2000 Lasów Janowskich i świadomości wyjątkowego bogactwa przyrodniczego regionu. Drobne modyfikacje w codziennym życiu i funkcjonowaniu mogą temu obszarowi pomóc – wyjaśnia Beata Sielewicz, regionalnadyrektor ochrony środowiska w Lublinie.

RDOŚ w Lublinie jest beneficjentem projektu Life – Lasy Janowskie PL. Działania realizuje z pomocą i udziałem partnerów wspierających: Nadleśnictwa Janów Lubelski i Nadleśnictwa Gościeradów.

– Naszym partnerem wspierającym jest także RDOŚ w Rzeszowie, ponieważ część działań realizujemy na terenie województwa podkarpackiego. Lasy Janowskie są transwojewódzkim kompleksem przyrodniczym i podejmując działania ochronne, nie ograniczamy się do zasięgu administracyjnego – dodaje Beata Sielewicz.

– Staramy się budować zdrową współpracę, dzięki której wspólnie będziemy chronić przyrodę Lasów Janowskich – podsumowuje regionalna dyrektor.

Anna Kostka

Świadome zarządzanie

Łuków leży w województwie lubelskim. Od kilku lat władze miasta pokazują, jak odnosić sukcesy gospodarcze działając przede wszystkim na rzecz mieszkańców.

Dla inwestorów istotną wiadomością jest to, że Łuków ma w pełni uzbrojone tereny inwestycyjne. Ponadto planuje również zagospodarować pod inwestycje sąsiadujące tereny rolne, o powierzchni około 12 ha.

– Do zaoferowania przedsiębiorcom mamy bardzo wiele. Jest to przede wszystkim dostępność komunikacyjna, która wynika m.in. z ukończenia remontu stacji PKP Łuków. Dobrze rozwinięta infrastruktura sportowa, kulturalna i edukacyjna także zachęca do inwestowania. Przedsiębiorcy mogą liczyć na sprawnie działający urząd i załatwienie wszystkich spraw niemalże od ręki – wyjaśnia Dariusz Szustek, burmistrz Łukowa.

Poziom bezrobocia w mieście wynosi tylko 6,3 proc. Władze starają się zachęcać przedsiębiorców do inwestowania, ponieważ przekłada się to na nowe miejsca pracy i wyższy poziom życia mieszkańców. Jednym z istotnych argumentów przemawiającym za inwestowaniem w Łukowie są na pewno ulgi w podatku.

– Rada Miasta podjęła uchwałę, na mocy której przedsiębiorca, który zapewni odpowiednią ilość nowych miejsc pracy, będzie mógł skorzystać ze zwolnienia z podatku od nieruchomości nawet do 5 lat – tłumaczy burmistrz.

W Łukowie na bardzo dobrym poziomie rozwija się infrastruktura sportowa. W przyszłym roku zakończy się budowa kompleksu basenów otwartych z licznymi atrakcjami. Dotychczas wyremontowano brodzik dla dzieci oraz basen dla osób niepływających i niepełnosprawnych. Przy szkołach doskonale sprawdzają się boiska ze sztuczną nawierzchnią oraz bieżniami.

– Rozpoczynamy, długo oczekiwany przez naszych mieszkańców, remont zalewu Zimna Woda. To akwen położony w urokliwym miejscu, wśród łukowskich lasów. Latem 2018 r. chcemy oddać zmodernizowany zalew mieszkańcom, aby nie musieli daleko szukać miejsca do wypoczynku. Mamy też w planach rewitalizację dawnej wojskowej strzelnicy – dodaje burmistrz.

Edukacja w mieście również ma się bardzo dobrze. Władze w celu stworzenia jak najlepszych warunków do nauki i rozwoju, rozbudowują Szkołę Podstawową Nr 4. Baza dydaktyczna ma zostać powiększona aż o 9 klas. W planach jest także termomodernizacja Szkoły Podstawowej Nr 5. Włodarze nie zapomnieli też o najmłodszych mieszkańcach Łukowa, dla których przy wszystkich szkołach miejskich oraz na osiedlach domów jednorodzinnych wybudowano place zabaw.

Anna Kostka

Z MYŚLĄ O MŁODZIEŻY: Dla władz Łukowa modernizacja placówek oświatowych jest jednym z priorytetów. Na zdjęciu Szkoła Podstawowa Nr 4 po rozbudowie i remoncie. [FOT. ARC]

Chronimy środowisko, dbamy o mieszkańców

Dobra woda, czyste środowisko, zadowoleni mieszkańcy — to motto przyświeca Średzkiej Wodzie od lat.

Działalność wodno-kanalizacyjnego przedsiębiorstwa Średzka Woda skupia się przede wszystkim na podnoszeniu jakości życia mieszkańców Środy Śląskiej.

– Na nasze działania w tym względzie należy patrzeć holistycznie. Przyczyniamy się do poprawy jakości stanu środowiska oraz życia każdego mieszkańca gminy nie tylko poprzez podłączenie go do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W każdej skanalizowanej przez nas miejscowości położyliśmy asfalt, co przekłada się w sposób oczywisty na estetykę, ale również rozwiązuje problemy komunikacyjne mieszkańców – tłumaczy Antoni Biszczak, prezes Średzkiej Wody.

Do 2015 r. w wyniku działań przedsiębiorstwa skanalizowano 13 miejscowości. Rozbudowano i zmodernizowano także komunalną oczyszczalnię ścieków w Środzie Śląskiej. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych stworzono również około 60 km kanalizacji sanitarnej, ponad 3 km deszczowej oraz niecały 1 km sieci wodociągowej. Nakłady

PODWÓJNA MISJA: Średzka Woda jednocześnie dba o środowisko i o warunki życia mieszkańców, a te wysiłki są doceniane. Na zdjęciu Antoni Biszczak, prezes Średzkiej Wody (z prawej), odbiera Nagrodę Inteligentnego Rozwoju 2016. [FOT. ARC]

inwestycyjne wyniosły blisko 60 mln zł. Z czego 17,8 mln zł pochodzi z dotacji rozwojowej z Funduszu Spójności oraz ponad 4 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pozostałą część pokryła spółka z funduszy własnych, dotacji gminy oraz pożyczki z WFOŚ we Wrocławiu.

– Wszystko wskazuje na to, że w ciągu 2-3 lat uda nam się skanalizować gminę w 100 proc. W tym roku podłączonych do sieci kanalizacyjnej zostało 187 mieszkańców Gozdawy i Wojczyc – zapewnia prezes. Do roku 2020 do grona skanalizowanych miejscowości dołączy 5 kolejnych.

– Zakończenie licznych inwestycji związanych z doprowadzeniem kanalizacji do wszystkich miejscowości w gminie nie spowoduje oczywiście, że spoczniemy na laurach – przekonuje Antoni Biszczak.

– Na terenie gminy tworzone są zarówno nowe zakłady przemysłowe, jak i budownictwo mieszkalne. Skutkuje to tym, że co roku budujemy po kilka kilometrów nowych wodociągów oraz kanalizacji. Modernizujemy również już istniejące sieci, aby utrzymać je na najwyższym poziomie. Najważniejsza zawsze była i będzie dla nas jakość życia mieszkańców gminy i wokół tego nasze działania będą się koncentrować również w przyszłości – sumuje Antoni Biszczak.

Magdalena Kruk